

Jesper Nowakowski – „Oddzieleni od reszty świata”

Dziennik Teatralny Małopolska, 28 listopada 2024

Link: http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/oddzieleni-od-reszty-swiate.html?fbclid=IwY2xjawG2ZAZleHRuA2FlbQlXMAABHQ6KZ-PlebTGfvm0MFlwibg3bSm_RJJLVIIIV1HDGboDAVXhSjJBjvsRPw_aem_5h1Epblwxcn2_WgXQo

Spektakl „Misery” w reżyserii Michała Nowickiego bazowany jest na powieści autorstwa Stephena Kinga oraz scenariuszu Williama Goldmana, sztuka nosi ten sam tytuł, a pierwszą premierę odbyła w roku 1992. Adaptacja w Teatrze Barakah pierwszy raz ukazała się w roku 2020, podczas trwania pandemii, która, jak wspomniał reżyser, była inspiracją.

Treść zostaje subtelnie przeniesiona w czasy współczesne. Używany jest prostszy język, który mimo zmian nie zaburza odbioru, a drobne zmiany zdają się udowadniać, że tekst „Misery” w przekazie jest ponadczasowy.

Pisarz Paul Sheldon (Michał Kościuk) ulega wypadkowi. Budzi się w domu pielęgniarki Annie Wilkes (Monika Kufel). Annie rzekomo uratowała mu życie, okazuje się być również największą fanką jego serii powieści, tytułowej „Misery”. Bardzo szybko okazuje się, że fanka ma obsesję na punkcie pisarza i nie ma zamiaru wypuścić go na wolność dopóki ten nie napisze dla niej kolejnej, idealnej części „Misery”. Takiej, jakiej oczekuje Annie.

Aktorzy bardzo profesjonalnie okazują emocje i stany psychiczne postaci. Przez cały spektakl ich relacja stoi gdzieś na granicy nienawiści, a zależności, budującej powoli syndrom sztokholmski, którego pełne apogeum możemy ujrzeć w finale spektaklu. Historia pokazuje i opisuje to, w jaki sposób stalking jest w stanie zniszczyć od środka osobę. Nie tylko po stronie ofiary, ale również po stronie oprawcy, całkowicie przejętego własną obsesją. W tym przypadku Annie przestaje postrzegać Paula jako żyjącego człowieka, widzi go metaforycznie jako maszynę do pisania, coś, co produkuje tekst. Niesamowicie spodobały mi się również sceny wyświetlane na scenie; część scenerii, zasłona, została bardzo sprytnie wykorzystana jako miejsce do wyświetlania nagrań przedstawiających części fabuły, które nie byłyby możliwe do pokazania na scenie. Klimatu dodały nagrania widoczne z perspektywy pierwszej osoby, wzbudzające napięcie.

Za nagrania odpowiada Bartłomiej Kwiatkowski. Scenografia wykonana przez Monikę Kufel była bardzo ciekawa, dająca wrażenie sterylnej, odgradzonej od reszty świata.

Wyglądała czysto medycznie, nawiązując przy tym również do pandemii. Wino rozlane na podłogę tak sterylne pomieszczenia od razu kojarzyło się z krwią, a chaos mający miejsce w pomieszczeniu tym bardziej oddziaływał na doznania, kontrastując z czystością i sterylnością. To samo dotyczy się kostiumów, również wykonanych przez tę samą osobę. Wpisują się w kategorię tych kojarzących nam się ze szpitalami, czystych, dopiero pod białymi narzutami możemy znaleźć bardziej charakterystyczne cechy ubioru, mówiące coś o postaciach. Tło muzyczne stworzone przez Piotra Korzeniaka i Viktora Cordoba Guevara używane było tylko w określonych momentach, podkreślając akcję, lub emocje, które towarzyszyły danemu momentowi fabuły.

Spektakl należy do części projektu „ Spektakle z tłumaczeniem na PJM w Teatrze BARAKAH". Jest to świetna inicjatywa, z tego co zauważyłem efektywna, ponieważ duża część osób na widowni należała do grona osób wobec których skierowane jest to przedsięwzięcie. Kilka razy uczestniczyłem w spektaklach, w których dostępne były napisy wyświetlane na ekranie, jednak pierwszy raz spotkałem się z użyciem polskiego języka migowego na żywo podczas trwania spektaklu. Marta Majda i Adam Stromidło na bieżąco przybliżali słowa aktorów osobom używającym PJM.

W mojej opinii reżyser, Michał Nowicki, bardzo dobrze radzi sobie z adaptacją tego niełatwego spektaklu. Dobrze utrzymywany jest suspens, co wywołało we mnie, jako miłośniku horrorów i thrillerów, pozytywne wrażenia. Nieczęsto można spotkać się na scenie z tymi gatunkami, co sprawiło, że spektakl był dla mnie wyjątkowy. Postaci są przedstawione jako osoby ze skomplikowanymi profilami psychologicznymi, a ich interakcje są bardzo brutalnie rzeczywiste. Ich interakcje nie są spłycone do relacji dobra ze złem, oprawcy z ofiarą, zamiast tego zanurzają się głębiej.

Ostatnia scena, wyświetlana na projektorze jest bardzo dobitnym i interesującym zwieńczeniem akcji, prowadzących do głębszych refleksji na temat tego, w jaki sposób na ofiarach stalkingu odbija się to, co przeżyły. Motyw izolacji również jest bardzo wieloznaczny i momentami przerażający.